

XV MIĘDZYKONFERENCYJNE SYMPOZJUM METAFIZYCZNE\*  
z cyklu  
ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI

# Spór o piękno

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 14 XII 2012  
STRESZCZENIA

## Część I. Piękno czy wartość

Prof. dr hab. Agnieszka KIJEWSKA  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### NEOPLATOŃSKA KONCEPCJA PIĘKNA

Neoplatonizm był jednym z najbardziej wpływowych, a zarazem złożonych nurtów myślowych późnej starożytności, a jego początkodawcą był Plotyn (204/5–270 r. po Chr.). W ramach tego nurtu możemy wyodrębnić zarówno pewien system filozoficzny inspirowany specyficzną metodą egzegezy tekstów Platona, Arystotelesa czy stoików oraz pewną formę duchowości. Pogańscy neoplatonicy przedstawiali bowiem swoją filozofię jako określoną drogę zbawienia. Neoplatońska koncepcja piękna ma ogromne znaczenie tak dla neoplatońskiej metafizyki, jak i duchowości. Plotyn zmodyfikował bowiem Platońską teorię piękna zwaną „wielką teorią pitagorejsko-platońską”, która upatrywała **istotę piękna w mierze, ładzie, proporcji i harmonii**. Nie podważając tej definicji piękna Plotyn zwrócił uwagę na fakt, że **piękne jest przede wszystkim to, co proste** (ogień), co zatem nie spełnia postulatu proporcji czy harmonii. Istotą piękna widzialnego jest – jego zdaniem – to, że poprzez **kształt zewnętrzny ujawnia kształt wewnętrzny**. W ten sposób piękno stawało się inspiracją do powrotu do prawdziwej „ojczyzny” – świata inteligibilnego. Ta myśl została rozwinięta w systemie Pseudo-Dionizego Areopagity, który stwierdził, że istotą piękna jest proporcja i blask (*consonantia et claritas*). **Światło/blask jest wyrazem przejawiania się Boga w świecie**, jest teofanią, której cel jest anagogeniczny – doprowadzenie człowieka do kontemplacji Boga i do jedności z Nim. Tę Dionizjańską koncepcję piękna przejął i rozwinął Jan Szkot Eriugena a swoją materializację znalazła ona w konstrukcji gotyckiej katedry.

W wykładzie zostanie wykorzystana podstawowa literatura: A. Kijewska, *Eriugena*, Warszawa 2005; A. Palusińska, *Christian Neoplatonism: Denys, Eriugena and Gothic Cathedrals*, w: *Eriugena. Cusanus* (wyd. A. Kijewska, R. Majeran, H. Schwaetzer, Lublin 2011, s. 49–57); W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976; tenże, *Historia estetyki*, t. 1, Warszawa 1985.

Prof. dr hab. Piotr JAROSZYŃSKI  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### W POSZUKIWANIU IDEALU PIĘKNA: OD METAFIZYKI PIĘKNA DO ONTOLOGII WARTOŚCI

Metafizyka piękna odsłania podstawy piękna zarówno od strony struktury bytu jak i od strony struktury osoby. Dzięki temu piękno ujawnia swe podwójne zakorzenienie, swą transcendentalność i swą integralność. **Podwójne zakorzenienie**, czyli odniesienie zarazem do bytu i do osoby, swą **transcendentalność** – ponieważ jest własnością bytu jako bytu, i swą **integralność** – ponieważ angażuje całą osobę, a nie tylko jedną z jej władz. Tak ujęte piękno metafizyczne stanowi zwieńczenie procesu refleksji nad pięknem w filozofii starożytnej i średniowiecznej.

Jednak od czasów nowożytnych obserwujemy proces destrukcji piękna, co jest spowodowane wieloma przyczynami, wśród których najważniejsze to zastąpienie metafizyki przez ontologię oraz dualistyczna bądź redukcjonistyczna koncepcja człowieka. W ramach ontologii piękno przestaje być własnością bytu, tym samym przestaje być własnością transcendentálną, a ze względu na nową antropologię piękno przekierowywane jest na **piękno estetyczne**, czyli takie, które w pierwszym rzędzie związane jest z poznaniem zmysłowym i dziełami sztuki. **Piękno nie jest już transcendentale, ale wartością**. Ma to swoje konsekwencje również w sferze tzw. ideału piękna. Ideałem dla piękna metafizycznego będzie piękno duchowe, w tym moralne, religijne i intelektualne, również wyrażane za pomocą sztuki. Ostatecznie jednak ideałem będzie piękno Absolutu – sprawcy i celu wszelkiego bytu. Natomiast ideałem dla piękna ontologicznego będzie wartość obecna w sztuce pozbawionej referencji zarówno do Transcendensu jak i do rzeczywistości. W efekcie ideał ten doprowadzi do upadku piękna jako jednej z podstawowych własności bytu i kultury, na rzecz piękna odrealnionego (sztuka abstrakcyjna), skąd już prosta droga do antysztuki i antywartości. Piękno wywiedzione z ontologii nie prowadzi do ideału piękna, ale do jego upadku.

Ks. prof. dr hab. Andrzej MARYNIARCZYK SDB  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## PIĘKNO – ZAGUBIONE TRANSCENDENTALE?

Dociekania nad **naturą i źródłem piękna** pojawiły się wraz z dociekaniem nad naturą bytu. Okrywane piękno bytów odsłaniało ich doskonałość i wzywało do specyficznej odpowiedzi poznawczo-amabilnej nazwanej z czasem naturalną kontemplacją, czy przeżyciem pięknościowym. I choć nie od razu została wyodrębniona oddzielna dziedzina badań dotyczących piękna, to jednak już od samego początku pojawił się spór o naturę i przyczynę piękna? Spór ten najczęściej dotyczył ustalania natury piękna (czym i dlaczego jest), a także „odwiązywania” lub „wiązania” piękna z bytem.

W ramach dyskusji toczonych w nurcie filozofii realistycznej, począwszy do starożytności do czasów współczesnych pojawiło się rozumienie **piękna** jako tzw. **powszechnej** czyli **transcendentalnej właściwości bytów**. Jednak w klasycznym tekście średniowiecznym, w którym opisany został kanon transcendentaliów i sposób ich wyodrębniania, a mianowicie w kwestii 1 *Quaestiones disputatae De Veritate* św. Tomasza z Akwinu, nie pojawia się piękno jako transcendentalna właściwość bytów. Brak ten stał się źródłem pytania: **czy aby piękno jako transcendentale nie zostało zagubione**. Z kolei w głównych nurtach współczesnej filozofii, choćby takich jak fenomenologia, filozofia analityczna, neokantyzm (z wyjątkiem metafizyki realistycznej) piękno jako transcendentalna właściwość wydaje się nie znajdować miejsca.

Wykład dotyczy trzech pytań: 1) czym i jakie są transcendentalia?; 2) co znaczy stwierdzenie, że wszystkie byty są piękne?; 3) dlaczego piękno jako własność transcendentálna bytów często gubi się i znika sprzed oczu filozofów?

Podstawą rozwiązania tego problemu będzie przywołanie tzw. egzystencjalnej koncepcji bytu, w której *esse*, czyli akt istnienia wyznacza najwyższą doskonałość rzeczy, oraz wskazanie na filozoficzną prawdę o stworzeniu świata *ex nihilo*, co pozwala odkryć piękno jako następstwo istnienia bytów – *pulchrum sequitur esse rei*.

## Część II. Piękno na areopagu

### SEKCJA I. KLASYCZNE KANONY PIĘKNA

Ks. prof. dr hab. Ryszard KNAPIŃSKI  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## CHRYSTIANIZACJA MOTYWÓW ANTYKU GRECKIEGO I RZYMSKIEGO W SZTUCE

Z Jerozolimy i z Antiochii chrześcijaństwo dotarło wraz z Apostołami Piotrem i Pawłem do antycznego Rzymu, którego kultura powoli wchodziła w fazę schyłkową. Konfrontacja nowej monoteistycznej religii z ogromną spuścizną antyku postawiła chrześcijan przed problemem wyboru pomiędzy aikonoczną religią na wzór starotestamentowej tradycji Żydów, albo opowiedzeniem się za stosowaniem obrazów jako medium komunikacji, zgodnie z tradycją hellenistyczną. Wahania i kontrowersje, które ostatecznie zakończyły się dopiero w IX w., zwycięstwem ikonodulii, miały swe precedensy. W kontekście aktualnej konferencji, zorganizowanej przez Katedrę Metafizyki, ważna jest faza początkowa, polegająca na tworzeniu się ikonografii

chrześcijańskiej. Pojawiła się ona około poł. III w. równoległe, w odległym od Rzymu mieście Dura Europos, w dawnej Mezopotamii oraz w samej stolicy Imperium Romanum, w malarstwie i sztuce sepulkralnej. Wykład, oprócz jednoznacznie nowatorskich chrześcijańskich tematów, pokazuje wybrane przykłady ukazujące asymilację tematów zapożyczonych z tradycji antycznej na użytek nowej religii. Analogicznie do tego, jak dokonywał się proces chrystianizacji filozofii antycznej, daje się prześledzić transformację antycznych toposów w przedstawieniach promujących doktrynę i teologię chrześcijańską. Skromne początki w malarstwie katakumbowym eksplodowały w triumfalnym manifeście artystycznym pod patronatem cesarza Konstantyna Wielkiego i jego następców. Triumfujący Kościół obficie skorzystał z potencjału medialnego, jakim dysponuje przekaz idei przez sztukę. Proces ten zostanie ukazany na wybranych przykładach.

Prof. dr hab. Jadwiga CZERWIŃSKA  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## PIĘKNO W ANTYCZNEJ LITERATURZE GRECKIEJ

Podobnie jak w innych kulturach, tak i w kulturze greckiej odnajdujemy cały szereg odwołań do wypracowanego w niej ideału piękna. Jest to, rzecz oczywista, pojęcie bardzo rozległe, które ulegało różnorodnym modyfikacjom na przestrzeni dziejów. Piękno stało się przedmiotem refleksji poetów i filozofów, którzy rozpatrywali je zarówno w aspekcie formalnym, jak i treściowym. Podejmowano także próby określenia udziału człowieka w pięknie i sztuce w wymiarze jednostkowym oraz społecznym, podkreślając znaczenie kontemplacji piękna.

Z uwagi na tak szeroki kontekst kulturowy omawianego zjawiska przedmiotem rozważań stanie się próba ukazania wybranych aspektów piękna, jakie odnajdujemy w antycznej literaturze greckiej. Zaprezentowane przykłady pozwolą przybliżyć grecki sposób odczuwania i definiowania piękna tak w wymiarze formalnym, jak i treściowym.

Ks. prof. dr hab. Stanisław LONGOSZ  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## PIĘKNO W MYŚLI OJCÓW KOŚCIOŁA

Na pojęcie i funkcję piękna w myśli Ojców Kościoła wpłynęły zarówno wcześniejsza grecka tradycja filozoficzna, jak i Pismo Święte, zwłaszcza Starego Testamentu, które w brzmieniu Septuaginty przejęło oprócz słownictwa również wiele z atmosfery estetyki hellenizmu. Z myśli pitagorejczyków i stoików przejęli oni pojęcie **piękna jako harmonii, proporcji i miary**, od Platona – pojęcie **piękna duchowego**, od stoików – również pojęcie **piękna moralnego**, od Plotyna – naukę o **pięknie światła i świata**. Choć zaś Pismo Święte ma inne niż estetyczne cele, to jednak jest w nim także wiele myśli na temat piękna: najwięcej ich posiadają Księga Rodzaju i Księga Mądrości, nieco mniej Pieśń nad Pieśniami, Księga Koheleta i Mądrość Syracha. Księga Rodzaju już w I rozdziale zawiera wypowiedź, która dotyczy piękna świata, gdy Bóg oglądając stworzony przez siebie świat, osądza swe dzieło: „I widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo piękne” (Rdz 1, 31), co jest powtórzone jeszcze 6 razy: „I widział Bóg, że było piękne” (Rdz 1, 4, 10, 12, 18, 21, 25). Pierwotną hebrajską myśl biblijną, że stworzony świat jest „udany”, tłumacze Septuaginty zastąpili przymiotnikiem „piękny”, wprowadzając do Biblii myśl grecką o piękności świata. Można z tego wysnuć dwa wnioski: przekonanie, że świat jest piękny czyli przeświadczenie o greckiej *pankalii*, oraz przekonanie, że jest piękny dlatego, iż jest świadomym tworem istoty myślącej. Podobnie powyższą myśl o pięknie stworzenia powtarza Księga Mądrości (13, 7 i 13, 5), Mądrość Syracha (43, 9 i 39, 16) i Księga Koheleta (3, 11), gdzie dzieła stworzone nazwane są pięknymi. Księga Mądrości wprowadza jednak jeszcze i inny, niereligijny, ale czysto grecki, pitagorejsko-platoński motyw, że Bóg urządził „wszystko wedle miary, liczby i wagi (Mdr 11, 21 *omnia in mensura et numero et pondere*) głaszac matematyczno-estetyczną teorię pod wpływem greckiego hellenizmu. Również w Nowym Testamencie, choć mniej, występuje przymiotnik „piękny”, gdy Mateusz pisze, że drzewa dają piękne owoce (Mt 7, 17; 12, 33), że siewca siewie piękne ziarno (13, 27 i 37, 38), że są piękne czyny (5, 16), a św. Jan o pięknym Pasterzu (19, 11 i 14), choć piękno, o którym tu mowa, nie jest pięknem estetycznym, ale zawsze i wyłącznie moralnym w znaczeniu – „dobry”, jakkolwiek i tego pierwszego znaczenia całkowicie nie brakuje, gdy Chrystus w Kazaniu na Górze mówi o pięknych liliach polnych (Mt 5, 28–29).

Wszystkie wymienione wyżej i inne o podobnej treści biblijne wypowiedzi komentowali i interpretowali Ojcowie Kościoła, którzy będąc ludźmi wykształconymi i znającymi również hellenistyczną tradycję o pięknie, na jego temat mniej lub bardziej obszernie się wypowiadali, jakkolwiek żaden z nich nie pozostawił nam specjalnego traktatu na ten temat. Najwięcej o nim pisali komentując opis sześciu dni stworzenia w Księdze Rodzaju, oraz głaszac piękno i celowość stworzonego świata, czyli starogrecką *pankalii*.

Ta jednak rozumiana była przez nich teleologicznie: świat jest piękny nie sam w sobie, nie w tym sensie, że się zawsze i wszystkim podoba, ale w tym, że jest dziełem Boga i jest celowo zbudowany, ma w sobie porządek, celowość, ład i harmonię. Zaczęli patrzeć na przyrodę, jako na dzieło sztuki, choć na pierwszy plan wysuwali zawsze piękno wewnętrzne i symboliczne, zaczęli się też liczyć z myślą o próżności i szkodliwości piękna zmysłowego. Występowały u nich przeważnie, mniej lub bardziej wyraźnie, dwa przejęte z wcześniejszej tradycji filozoficznej greckie pojęcia piękna: dawniejsze reprezentowane przez stoików i eklektyków – że piękno polega na stosunku części, na ich harmonijnym zestawieniu, układzie i doborze, występując w bytach złożonych, czyli jak mówił św. Bazyl: „Piękno cielesne pochodzi z wzajemnej proporcji części i dobrej barwy”, oraz późniejsze pojęcie Plotyna, autora traktatu *De pulchro*, że piękno nie polega tylko na stosunku i proporcji, ale występuje również w rzeczach prostych: złoto jest piękne nie dla proporcji, lecz dla swej barwy; podobnie światło jest piękne dla swego blasku i swej prostoty, choć ma również właściwą proporcję i właściwy stosunek, ale nie jest to stosunek jego części między sobą, lecz jego stosunek do wzroku.

Dla przybliżenia myśli Ojców Kościoła o pięknie i jego celowości scharakteryzowane będą egzemplarycznie poglądy tych, którzy obszerniej wypowiadali się na ten temat: na Wschodzie – Klemens Aleksandryjski († 212), św. Atanazy Aleksandryjski († 373), autor *Homilii do Hexaameronu* św. Bazyl († 379), św. Grzegorz z Nazjanzu († 390), oraz zamykający poniekąd estetykę patrystyczną Pseudo-Dionizy Areopagita (V w.), który uczynił ją bardziej spekulatywną i abstrakcyjną; na Zachodzie zaś – św. Ambroży († 397) – również autor *Homilii do Hexaameronu*, św. Hieronim († 420) i przede wszystkim św. Augustyn († 430), autor zaginionego traktatu *De pulchro et apto*.

Prof. dr hab. Andrzej STOFF  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## SKĄD PIĘKNO? WSTĘP DO STUDIUM OBECNOŚCI PIĘKNA W LITERATURZE POLSKIEJ

Jest to kontynuacja dociekań nad obecnością piękna w literaturze. Odwołuję się tu do wypracowanych wcześniej pojęć i klasyfikacji. Zmierzam do uzgodnienia miejsca piękna w dziele literackim z analogiczną teorią literatury (*Analogiczna teoria dzieła literackiego. W poszukiwaniu prawdy literatury*, w: *Prawda w literaturze*, Lublin 2009), dla czego zasadnicze znaczenie ma pojęcie „uobecnienia wartości” (w znaczeniu zaproponowanym w rozprawie *Przemiany funkcji literatury w świecie współczesnym a jej zobowiązania wobec czytelnika*, w: *U progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 2001), a piękno w dziele literackim postrzegane jest wieloaspektowo (Klasyfikację zaproponowałem w referacie „O rodzajach piękna doświadczanego w poznawaniu dzieła literackiego”: piękno oczekiwane, piękno pierwszego wrażenia, piękno szczegółu, piękno określonej jakości utworu, piękno przedstawienia, piękno dzieła jako całości, piękno człowieka stojącego poza swoim dziełem, piękno bytu dzięki dziełu doświadczane; *Symposium Metafizyczne*, Lublin 2002).

Autor nie ma mocy ani możliwości tworzenia („stwarzania”) piękna; w swoich dziełach uobecnia je tak, jak rozpoznał, doświadczył i zrozumiał piękno bytu we własnym życiu. Rola twórcy polega na każdorazowym zaprojektowaniu w kompozycji utworu warunków umożliwiających uobecnienie się w sposób analogiczny piękna wobec tych czytelników, których wyczucie i doświadczenie na to pozwalają. Zarówno akt tworzenia, jak i akt lektury odbywają się według zasady analogii. „Drogą” piękna z porządku bytu do porządku literatury, do dzieła, a poprzez nie do czytelnika, jest osoba autora, przy czym dla zakresu i jakości uobecnienia się piękna decydująca jest tu jego formacja duchowa, a nie fakty biograficzne. Rozumienie autora jako osoby, a nie tylko „specjalisty od literatury” wyklucza rozumienie piękna jako kategorii tylko estetycznej. Często będzie to wręcz piękno „trudne”, uwikłane w porządek życia, np. w twórczości skonfliktowanej z aktualną rzeczywistością.

Refleksja nad obecnością piękna w literaturze polskiej musi więc być refleksją całościową, ponadestetyczną, wychodzącą od pochodnieosobowego charakteru literatury. Uobecnianiu się piękna w utworach sprzyjają zwłaszcza dwie sytuacje obecności człowieka, twórcy w świecie. Pod pewnymi względami dają się one traktować jako opozycja krańcowych warunków twórczości. Z jednej strony są to sytuacje literackiej „dojrzałości”, w których zbiegają się wysoki poziom kultury literackiej epoki i stan emocjonalno-intelektualnej stabilizacji konkretnego twórcy, z drugiej zaś sytuacje nałożenia się skutków przesilenia kulturowego, przejawiającego się zwłaszcza w zakwestionowaniu tradycji, na kryzys osobowościowy autora, co zmusza go do szczególnie intensywnego wysiłku. W każdej z tych okoliczności inne są warunki uobecniania piękna. Zyskuje ono wtedy nawet nieco odmienne uposażenie jakościowe, a zwłaszcza ewokuje inną otoczkę emocjonalną, co sprzyja aktywizacji innych dyspozycji czytelników, stawia im inne wymagania.

## SEKCJA II. PIĘKNO W FILOZOFII WSPÓŁCZESNEJ

Dr Zofia MAJEWSKA

Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

### DYLEMATY ESTETYKI FENOMENOLOGICZNEJ (UJĘCIE ROMANA INGARDENA)

Zasadniczo Ingardenowskie rozważania dotyczące wartości estetycznych ograniczają się do sztuki. Rozpocznę zatem od jego zasadniczych tez ontologicznych i odróżnienia dzieła sztuki od przedmiotu estetycznego i odpowiednio im przyporządkowanych wartości artystycznych i wartości estetycznych.

Podstawowe pytania, jakie stawiam, to:

- Co warunkuje wartości artystyczne?
- Co warunkuje wartości estetyczne?
- Co jest przedmiotem estetyki filozoficznej?
- W jakiej mierze Ingardenowska teoria jest pochodną redukcji eideologicznej, w jakiej mierze jest zależna od znajomości faktycznych dzieł sztuki?
- Czy Ingardenowska okrężna droga do ontologii poprzez estetykę przyniosła pozytywne rezultaty?
- Jaka jest relacja pomiędzy filozofią a sztuką? (szczególnie na gruncie koncepcji jakości metafizycznych).

Ks. prof. dr hab. Dariusz OKO

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

### PIĘKNO JAKO ŚWĘTOŚĆ. TRANSCENDENTALISTÓW IDEAL PIĘKNA

Zagadnienie piękna jako własności bytu było żywo dyskutowane także pośród transcendentalistów katolickich (w ramach tzw. *szkoły Maréchala*). Przeważała opinia, że piękno nie ogranicza się jedynie do empirycznego obszaru rzeczywistości i nie jest uchwytnie jedynie dla oglądu zmysłowego, dlatego nie jest też jedynie własnością kategoryalną bytu. Przeciwnie, jako swoista jedność prawdy i dobra jest we właściwym sensie transcendentalną własnością bytu, zatem piękno zmysłowe nie jest jedyną postacią piękna, ale ujawnieniem się i wyrazem piękna duchowego, dlatego też pierwotnie do niego się odnosi i na nie wskazuje. Zresztą także piękno zmysłowe może być odkryte i kontemplowane jedynie dzięki zdolności osoby do duchowego przenikania tego, co zmysłowe.

*Novum*, które pojawia się w pismach transcendentalistów, a zwłaszcza u J. B. Lotza, jest twierdzenie, że również **świętość** jest własnością, którą można przypisać każdemu bytowi, czyli własnością transcendentalną. Przez świętość Lotz rozumie tutaj przede wszystkim **swoistą wartościowość, nieskażoność, całościowość, integralność** i dlatego także **nienaruszalność bytu**. Powinna ona budzić w człowieku postawę głębokiego szacunku dla każdego bytu jednostkowego i każdej kategorii bytu na wszelkich poziomach ich bytowania, bo każdy z nich posiada sobie właściwą „godność” i nienaruszalność.

Istnieje zatem świętość bytów nieorganicznych, organicznych i osobowych, jest ona stopniowalna odpowiednio do stopnia ich udziału w istnieniu. Największa jest oczywiście świętość Absolutu, który jako Nieskończone Istnienie jest również Nieskończoną Świętością. Rozpoznanie świętości bytów od Niego pochodzących ma być właśnie drogą do poznania i uznania Jego świętości.

Osobną kwestią pozostaje jednak relacja tak rozumianej świętości do piękna. To właśnie ma być przedmiotem wykładu.

Ks. prof. dr hab. Jan SOCHOŃ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

### PIĘKNO W PROJEKCIE POSTMODERNISTYCZNYM

Jedną z fundamentalnych zasad, jakie przyświecają myśleniu filozoficznemu jest rozpoznawanie racji i motywów, wpływających na kształt proponowanych poglądów czy – jeżeli to możliwe – syntez metafizycznych. Intersubiektywna wymiana uzasadnień – oto ważny punkt naukowych dociekań. A skoro tak, w swej [krótkiej i zwartej] wypowiedzi spróbuję wskazać racje i powody sprawiające, że w dyskursie postmodernistycznym zagadnienie piękna jest już tylko drugoplanowe i zasadniczo nie wiąże się z akademicką estetyką. Wypada nawet

stwierdzić, że filozofowie postmodernistyczni, wikłając swe projekty w tekstualną i dynamizowaną przez inwencje dekonstrukcyjne wizję rzeczywistości, zadali ostateczny cios kategorii piękna, sytuując ją poza dobrem oraz prawdą.

Poszli drogą tzw. wartości, wskazując, że piękno trzeba i należy zastępować „czymś innym”, np. wzniosłością, brzydotą, grą, świętem czy pojęciem geniusza, jak to sugerował H.-G. Gadamer w podtytule swej książki *Aktualność piękna* (Warszawa 1993). Nie łączy się już ono z realnym doświadczeniem natury, znika po prostu w procedurach mających prowadzić do odkrywania tego, co jeszcze nie wypróbowane, pozbawione reguł i jakiegokolwiek wrażliwości. Piękno zostało wystawione na pokuszenie, wyblakło pod wpływem artystycznej wolności. Nie ma już bowiem potrzeby podawanie jakiegokolwiek jego definicji, ani – tym bardziej – określanie cech przedmiotów uważanych za piękne. Co najwyżej, należy łączyć tradycyjne (klasyczne) rozumienie piękna z nowoczesną reklamą albo modą.

Dlaczego tak się dzieje? Czym są motywowane przywołane rozstrzygnięcia? Spróbuję odpowiedzieć, wczytując się w teksty postmodernistycznych autorów. Ale czy zdołam cokolwiek w tej kwestii osiągnąć, skoro – zgodnie z wróżbami G. Vatimmo – w dobie masowej reprodukcji, wyraźnie zbliżamy się do stanu „roztargnionej percepcji”. Nie stykamy się z dziełami sztuki, podlegamy tylko aurze ich zmierzchu i schyłku, uderzani chmurami rozproszonych znaczeń. Albo – z drugiej strony – wszystko z czym się stykamy uznamy za estetyczne, wówczas okaże się, że pozbyliśmy się piękna, nie dostrzegamy dosłownie żadnej rzeczy godnej kontemplacji. Skoro rzeczywistości nie sposób odróżnić od jej obrazu, sztuka traci podstawy istnienia. Czyżby więc piękno „było jedynie w oku obserwatora”? I trwało tylko przez chwilę?

### SEKCJA III. PIĘKNO W FILOZOFIACH WSCHODU

Dr Marzenna JAKUBCZAK  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

#### PIĘKNO W FILOZOFII INDYJSKIEJ

Referat ma na celu zarysowanie głównych wątków filozofii piękna rozwijanej na gruncie tradycji indyjskiej. Pokróćce omówione zostaną podstawy hinduskiej estetyki, w tym oryginalna koncepcja doświadczenia estetycznego (*rasa*), silnie angażującego pierwiastek emotywny (*bhāva*), koncepcja znaczenia sztuki (*dhvani*), oraz teoria wartości (*puruārtha*), z której wyrasta filozofia piękna. W wykładzie wskaże się na dwa główne nurty indyjskiej refleksji estetycznej: (1) nurt estetyki empirycznej, w ramach którego skupiano się bądź na (1a) kwestiach estetycznych dotyczących zjawisk natury, bądź na (1b) kwestiach związków ze sztuką, oraz (2) nurt estetyki transcendentalnej, w obrębie którego analizowano piękno natury jako całości, tj. z perspektywy kosmicznej. Nieco więcej uwagi poświęcone zostanie wywiedzionym z metafizyki przez przedstawicieli szkół filozoficznych (*dārśanika*) założeniom estetyki empirycznej skupionej na przyrodzie, a także przesłankom estetyki transcendentalnej.

Prof. dr hab. Anna WÓJCIK  
Uniwersytet Jagielloński

#### PIĘKNO W ESTETYCE CHIŃSKIEJ

Nie jest łatwo w krótkim wystąpieniu konferencyjnym przedstawić tematykę związaną z pięknem, tak, by móc wyrobić sobie prawidłowy obraz filozofowania o nim w tradycji chińskiej. Bowiem podobnie jak miało to miejsce w myśli zachodniej, w Kraju Środka już w starożytności było to zagadnienie ważne i bardzo szeroko oraz wszechstronnie badane i dyskutowane. W wykładzie podejmie się zatem jedynie wybraną część tego dyskursu, tzn. na relacji piękna do ostatecznej rzeczywistości, czy też do samych źródeł i podstaw tego, co jest. Przedstawi się jak widziana była ta relacja w dwu najbardziej reprezentacyjnych szkołach filozoficznych czyli w konfucjanizmie oraz daoizmie i w ich pismach najbardziej klasycznych czyli w *Dialogach konfucjańskich* i w traktacie Zhuangzi. Sposób podchodzenia do tematu i kierunek rozważań, jaki został w nich ustanowiony, wyznaczył zasadniczy sposób rozumienia piękna w rozwijającej się przez kolejne wieki sztuce i estetyce chińskiej.

Dr Beata KUBIAK HO-CHI  
Uniwersytet Warszawski

#### IDEAŁ PIĘKNA W ESTETYCE JAPONSKIEJ

W tradycyjnej japońskiej estetyce, mającej w kulturze Japonii charakter esencjalny, piękno, wraz z jego licznymi odmianami, stanowi główną kategorię. Dążenie do tworzenia rzeczy pięknych i obcowania z nimi jest wynikiem wyjątkowego w tym kraju uwrażliwienia na piękno, historycznie uwarunkowanego przenikaniem gustów wysokich, arystokratycznych, do niższych warstw społeczeństwa. Piękno odnajdywane jest przy tym

zarówno w rozumianej *sensu largo* sztuce – w sztukach plastycznych, widowiskowych, literaturze, kaligrafii, jak również w przyrodzie oraz estetycznie uszlachetnionych dziedzinach życia codziennego - ceremonii herbacianej, ikebany, ogrodnictwie. Elegancja, wyrafinowana prostota, ulotność, nietrwałość, wieloznaczność – to zaledwie kilka z licznych odmian japońskiego piękna, którego ideały, stworzone w czasach starożytnych (VIII–XII w.), przenikały japońską kulturę przez kolejne stulecia. W referacie przedstawi się najważniejsze kategorie estetyczne, odzwierciedlające ideał piękna w kulturze dworskiej, samurajskiej i mieszczańskiej Japonii, pomiędzy VIII a XIX w.

Prof. dr hab. Katarzyna PACHNIAK  
Uniwersytet Warszawski

### PIĘKNO W FILOZOFII ARABSKIEJ

Muzułmanie, którzy przejęli i rozwijali grecką spuściznę filozoficzną, łącząc ją z wątkami właściwymi dla islamu, teoretycznym rozważaniom nad problemami estetycznymi poświęcili stosunkowo niewiele miejsca. Kryteria estetyczne istniały i były stosowane w sztuce, literaturze, muzyce itp., jednak w filozofii teoretyczny dyskurs na tematy estetyki nie były szczególnie rozwinięte. Mimo to w traktatach muzułmańskich mutakallimów i filozofów rozważania na pięknem pojawiały się często, chociażby dlatego, że atrybut „piękny” odnosił się do Boga. W wystąpieniu przedstawimy ogólny charakter estetyki muzułmańskiej, następnie skoncentrujemy się na rozważaniach nad pięknem w traktatach mutakallimów i filozofów, takich jak Al-Farabi i Al-Ghazali.

### Część III. Wokół sporu o piękno

Prof. dr hab. HENRYK KIEREŚ  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### SPÓR O DEFINICJĘ PIĘKNA

Wykład zawiera polemikę z tzw. antyesencjalizmem, modnym dziś stanowiskiem, które – wbrew tzw. esencjalizmowi – głosi logiczną niemożliwość zdefiniowania (pojęcia) piękna. Po rozpoznaniu błędności esencjalizmu i antyesencjalizmu (ani jednoznaczność, ani wieloznaczność) przedstawi się komentarz do klasycznej definicji piękna autorstwa Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, a w nim polemikę z błędnymi interpretacjami tej definicji oraz jej właściwą, opartą na analogii, wykładnię.

Prof. dr hab. ENRIQUE MARTINEZ  
Universitat Abat Oliba CEU w Barcelonie

### KONTEMPLACJA PIĘKNA A DOSKONAŁOŚĆ ŻYCIA LUDZKIEGO

W tym wykładzie ukaże się implikacje moralne, jakie pociąga za sobą inwersja wartości moralnych w życiu człowieka i jego doskonalącym dynamizmie. Jedną z postaw charakterystycznych dla człowieka współczesnego lub „faustycznego” jest zastąpienie kontemplacji przez działalność wytwórczą, która staje się demiurgiczną twórczynią nowego człowieka. Przyczyny moralne tej absolutyzacji procesu pojetycznego są dwie: lenistwo, smutek, którego człowiek chce uniknąć angażując się w nadaktywność; i pycha, z powodu której człowiek nie chce się podporządkować żadnemu celowi. Konsekwencje to resentment do człowieka indywidualnego w jego ograniczeniach, oraz odwrócenie prawdy, dobra i piękna. Chcąc zmienić takie nastawienie człowiek powinien zacząć od uznania tego, że jest podporządkowany szczęściu i że jest bytem przygodnym. Z tej pokory metafizycznej wyrosnie afirmacja i kontemplacja prawdy, dobra i piękna rzeczywistości, zwłaszcza człowieka jako stworzonego na obraz Boga. Efektem będzie ludzkie życie uporządkowane, również w sferze praktycznej, w której na plan pierwszy wysunie się wspólnota życia wśród przyjaciół i między człowiekiem a Bogiem.